

O tym, gdzie to dawniej piwo się warzyło i gdzie się nim raczono



Browar przy Chmielnej, fot. www.dziejeostrzeszowa.pl

Dawno, dawno temu...

Tereny określane dziś ziemią ostrzeszowską zamieszkiwane były od czasów starożytnych. Jednak pierwsza wzmianka w zachowanych dokumentach o Ostrzeszowie pochodzi z 1283 r., czyli z epoki średniowiecza. W tej to epoce powstał zamek (być może w miejscu drewnianego grodu), kronikarz Janko z Czarnkowa wiąże go z okresem panowania Kazimierza Wielkiego. A gdzie zamek, tam podgródzie, na podgrózdziu natomiast wszelkiej maści rzemiosło i wytwórczość zaspokajające potrzeby panującego, także te spożywcze. Domyślać się zatem można, że obok kowala, płatnerza, bednarza, rzeźnika czy piekarza swoje miejsce znalazł też i piwowar. Tym bardziej, że piwo w średniowieczu wyżej ceniono niż wodę, gdyż w procesie termicznym pozbawiano go zawartej w wodzie bakterii. Niestety, smak piwa z tych czasów pozostawił wiele do życzenia.

Pierwszy zapis o istnieniu browaru (zwanego wtedy mielcuchem) pojawił się na naszych terenach w 1402 r. Warzone wtedy piwo musiało być gdzieś konsumowane, a zatem istnieć musiały też karczmy. Ich nazwy i lokalizacje zmieniały się na przestrzeni dziesiątków lat, a kronikarze nie poświęcali im zbyt wiele uwagi. Dopiero w 1607 roku odnotowano na terenie wsi Olszyna karczmę Budziska, od której wzięła nazwę późniejsza osada Budy.

Nieodłącznym elementem procesu powstawania piwa był młyn. Młyny w Ostrzeszowie istniały przynajmniej od XV w., a w 1. poł. XVII w. odnotowano w mieście istnienie miejskiego browaru. Poza nim były też browary prywatne, a właścicielem jednego z nich, zlokalizowanego przy ul. Kaliskiej, był w 1710 r. lokalny rzeźnik Grzegorz Bilski.

W poł. XVII w. powstał klasztor bernardyński. I choć natrafiłem na wzmiankę o warzeniu tam piwa, takiej ewentualności nie można wykluczyć. Co więcej, nieopodal nad rzeką znajdował się młyn, w którym to piwo warzono. Idąc alejką klasztorną, możemy bez trudu zlokalizować to miejsce dzięki temu zlokalizowanej tam tablicy. Kolejny młyn, po którym pozostał murowany budynek, znajdował się przy ul. św. Mikołaja (pomiędzy dzisiejszym numerem 20 a 22). Według posiadanych przeze mnie informacji, tam również powstawał złoty trunek.

Największy postęp w tej dziedzinie nastąpił z końcem XVII w. 1. poł. XVIII w. Jest to okres szczytu ustroju feudalnego, a zatem zmniejszenia znaczenia szlachty. Pojawił się wtedy nowy ustrój społeczno-gospodarczy, określany kapitalizmem, w którym przewodzić zaczęły nowe warstwy społeczne: majętni chłopcy oraz kupcy i rzemieślnicy. Powstawały niewielkie fabryki, które przysparzały Ostrzeszowi mieszkańcom. Większa ilość mieszkańców to zwiększyła popyt na produkty spożywcze - wzrastała zatem

konsumpcja, również piwa. W 1793 r. browar i gorzelnia miejska były wydzielone mieszczaninowi Jerzemu Rempelwiczowi. Miał on monopol na wyszynk (miastownię) tych alkoholi, gdyż do miasta nie wolno było wwozić obcych trunków.

Druga poł. XIX w. to okres wzmożonego rozwoju browarnictwa. Związane to było ze zmechanizowaniem przemysłu (maszyna parowa, silnik elektryczny i spalinowy diesla) i uniezależnieniem produkcji od warunków pogodowych czy pór roku (maszyny chłodzące i wytwarzające lód, zasilane energią elektryczną). W tym czasie powstały największe browary w Żywcu (1856 r.), w Okocimiu (1845 r.), Haberbusch i Schile w Warszawie (1846 r.), Carla Kipke we Wrocławiu (1844 r.) czy Richarda Hirscha w Ostrowie (1839 r.). Na koniec XIX w. przypada też czas powstania browaru parowego Adolfa Timlinga. Według Archiwum Państwowego w Kaliszu, w 1835 r. w Ostrzeszowie znajdowało się 28 miejsc wyszynku piwa. W „Dziejach Ostrzeszowa”, najobszerniejszej dotąd publikacji o ziemi ostrzeszowskiej, znaleźć możemy jeszcze informację o istniejącym wówczas Towarzystwie Przemysłowym, któremu przewodził między innymi piwowar Degórski.

Dwudziesty wiek

Na początku XX w. (najpewniej w 1903 r.), wywodzący się z rodziny młynarskiej Marcel Ciepik poszerzył prowadzoną dotychczas działalność o wytwarzanie piwa. Zapytany przeze mnie o tradycje browarnicze wnuk Marcela, pan Marek Ciepik, podzielił się ze mną wiadomościami o innym browarniku. I tak to dowiedziałem się, że Valerian Śliwiński nabył browar przy ul. Chmielnej od wyprawdzających się przed I wojną światową Żydów. Wyprzedawali oni swój majątek, kierując się przecuciem, że tereny te po wojnie zostaną przyłączone do Polski. Produkował tam na pewno wódki i nalewki oraz być może ciemne piwo. Posiadał także największą w Ostrzeszowie restaurację przy ul. Klasztornej, do której sprowadzał piwo z Ostrowa i Krotoszyń. Według niemieckiego spisu browarów, zamieszczonego na stronie www.browar.biz, miało to nastąpić w 1912 roku.

Pan Marek skierował mnie też do pana Witolda Kucharskiego, który skontaktował mnie z wnukiem Valeriana, Włodzimierzem Śliwińskim. On potwierdził, że browar został zakupiony w 1912 r. i prowadzony był do roku 1928. Od 1929 zrezygnował z produkcji piwa i zajął się rozlewem piwa z browaru krotoszyńskiego, a w późniejszym czasie z ostrowskiego. Po jego śmierci, w 1938 r. prowadzenie interesu przejął jego syn Czesław i prowadził go do zakończenia wojny. Następnie rozlewnia została oddana w dzierżawę PSS Spółem. Po zmianach ustrojowych, jakie nastąpiły z początkiem lat

i pozostali dotychczas Żydzi wyemigrowali niemal całkowicie. Na ich miejsce napływała ludność polska z innych regionów kraju.

Na początku lat dwudziestych przybył także, z terenów Śląska, należącego wówczas do Niemców, z wykształcenia piwowar, Szczepan Feige. Za posiadane pieniądze wybudował kamienicę przy ul. Targowej 143 (obecnie nr 4 - pisaliśmy o niej w poprzednich numerach „CZO” - przyp. red.), w której rozlewał do butelek i niewielkich annaków piwo. Sprowadzono je w beczkach z browaru krotoszyńskiego wozami konnymi.

W hucie Jabłonna pod Warszawą odlane zostały natomiast butelki z porcelanowym zamknięciem, na których widnieje imię i nazwisko właściciela rozlewni, jego inicjały oraz polska już nazwa naszej miejscowości. Należały do niego też wówczas dwie restauracje: jedna na rogu kamienicy przy ul. Targowej, a druga przy ul. Sportowej. Jak mówi zachowane z tego czasu ogłoszenie, piwo z rozlewni Feige było dostępne w całym mieście.

Richarda Hirscha. Pan Marek Ciepik (wnuk wspomnianego już Marcela) pamięta, że przyjeżdżające samą drogą samochody były całe pomalowane na kolor niebieski, co było ich znakiem rozpoznawczym.

Wybuch II wojny światowej zakończył epokę małych rozlewni i browarów w dotychczasowej formie. Władze komunistyczne nie dopuściły już do odrodzenia się prywatnej inicjatywy. I tak 3 marca 1947 r. ukazało się w Monitorze Polskim zarządzenie władz naczelnych, w którym ogłoszono pierwszy wykaz przedsiębiorstw przechodzących na własność Skarbu Państwa.

Co nam pozostało...

Dotychczas nie traktowało przedmiotów użytkowych, jakimi były butelki, etykiety, szyldy czy reklamy prasowe jako części dziedzictwa historycznego kraju, a tym bardziej danego regionu. Zapewne też z tego powodu nie zachowało się zbyt wiele flaszek, a te uratowane znajdują się w prywatnych kolekcjach, niedostępne dla osób, chcących się im bliżej przyjrzeć. Niewielka ich ilość znacząco też wpływa na ich cenę na portalach aukcyjnych, a ich pojawienie się tam zdarza się raz na kilka lat. Wiem, że butelki z browaru Śliwińskiego i Timlinga posiada kolekcjoner z Murowanej Gośliny, a dwie Timlinga zbieracz z Baranowa koło Poznania. Nabyć ich nie jest jednak możliwe. Wielkim zaskoczeniem była dla mnie możliwość odkupienia od pana Waldemara butelki z rozlewni jego dziadka, a jeszcze większym otrzymanie od niego dwóch etykiet nalepianych wówczas na te butelki. Okazało się, że są to dwa jedynie zachowane egzemplarze reprezentacji Browaru Krotoszyńskiego istniejącej w Ostrzeszowie!



Ze zbioru Włodzimierza Śliwińskiego

dziewięćdziesiątych, umowa została wypowiedziana przez najemcę. Odtąd zabudowania stoją puste.

Wrzecz z zakończeniem I wojny światowej doszło na terenie Wielkopolski do znacznych zmian narodowościowych. W nowo powstałym Państwie Polskim ludność niemiecka



Ze zbioru autora



Zaopatrywali się w nie prowadzący w okolicznych wioskach swoje karczmy Żydzi. Jednak, jak zaznaczył to w rozmowie ze mną wnuk Szczepana, pan Waldemar: *Dziadek nie sprzedawał piwa tym Żydom, którzy je fałszowali przez dolewanie do niego*



Etykiety ze zbioru autora



go wody.

W Ostrzeszowie dostępne było też piwo z ostrowskiego browaru

Może gdzieś jeszcze skrywane są pamiątki po istniejącym przed ostatnią wojną browarnictwie na ziemi ostrzeszowskiej?

Krzysztof Zarzecki

**MONTAŻ I SPRZEDAŻ
OCZYSZCZALNI**

- z ekodrenażem
- biologiczne
- odwodnienia

tel. 503 170 220

MEBLE NA WYMIAR

- kuchenne
- łazienkowe
- sklepowe • szafy
- garderoby
- zabudowy
- poddaszy • i inne

Ostrzeszów, ul. Warszawska 17
www.malakmeble.pl
tel. 609 575 889

Poszukuję przedmiotów związanych z browarnictwem (butelek z napisami, etykiet, porcelanowych zamknięć) oraz informacji nieuwzględnionych w tym artykule.
tel. 724 086 364

SKUP AUT

Kupujemy wszystkie auta niezależnie od stanu!
➔ 7 DNI W TYGODNIU

**NAJWYŻSZE
CENY!!!**

Tel. 690 698 008

